



**Postpłciowość?  
Praktyki i narracje tożsamościowe  
w ponowoczesnym świecie**

**Redakcja  
Aleksandra E. Banot  
Anna Barabasz  
Rafał Majka**

**Wydawnictwo Naukowe Akademii Techniczno-Humanistycznej**

Praca zbiorowa pt. *Postpłciowość? Praktyki i narracje tożsamościowe w ponowoczesnym świecie* stanowi interesującą propozycję interdyscyplinarnego spojrzenia na zagadnienia opartych na kategoriach genderowych negocjacji tożsamościowych w szeroko pojętej kulturze współczesnej, którą redaktorzy tomu określają mianem „świata ponowoczesnego”. Pojęciem, które stanowi wątek przewodni tomu jest „postpłciowość”. Pojęcie to rozumiane jest różnie przez autorki i autorów zamieszczonych w pracy tekstów, co nie dziwi, ponieważ nie jest to pojęcie o ściśle ustalonym znaczeniu czy też, powiedzmy, tożsamości. Przesłaniem tomu jest ukazanie społecznych i tożsamościowych funkcji podziału na męskość i kobiecość, zakwestionowanie podziału tej normatywnej władzy oraz zarysowanie sytuacji, w której transgresja owej dychotomii stanowi o możliwości zmiany polityki tożsamościowej i, co za tym idzie, także kondycji jednostki w społeczeństwie. Zamieszczone w pracy artykuły odnoszą się do tej problematyki z różnych perspektyw, proponują wielorakie punkty widzenia, lecz tym, co je łączy, jest spojrzenie na płeć i płciowość jako na dyskursywną sferę negocjacji i zmienności raczej niż na raz na zawsze narzuconą nam normę. Jednym z ważnych wątków, który przewija się w pracy i jest obecny w nieomal każdym z wybranych przez Redaktorów tomu artykułów, jest kwestia zaniku wyraźnej różnicy pomiędzy męskością i kobiecością oraz analiza zaniku tego przyczyn, skutków i perspektyw. Zaproponowana w tomie perspektywa badawcza jest dosyć szeroka i, powiedziałbym, pojemna, co ukazuje wagę zawartych w nich dociekań dla wielu dyscyplin akademickich. Uważam, że proponowana publikacja stanowiła będzie bardzo interesujący, i potrzebny, przyczynek do toczącej się w Polsce polemiki (nie tylko na gruncie akademickim), dotyczącej poruszanych zagadnień.

*Z recenzji prof. zw. dr. hab. Tadeusza Rachwałę  
Szkoła Wyższa Psychologii Społecznej*

**ISBN 978-83-62292-63-9**



**Akademia  
Techniczno-Humanistyczna  
w Bielsku-Białej**

## Spis treści

<i>ALEKSANDRA E. BANOT, RAFAŁ MAJKA</i>	
Wstęp .....	7
<b>Teoria i praktyka postpłciowości</b>	
<i>TOMASZ SIKORA</i>	
Uwikłan[ ] w postpłciowość .....	19
<i>MACIEJ SOKOŁOWSKI-ZGID</i>	
Intymny bunt – przeciwko społecznym normatywizmom płciowym ...	33
<i>MICHAŁ ABEL PELCZAR</i>	
Fantazmatyczne anatomie/anatomia fantazmatu: Jeffree Star a postpłciowość .....	42
<i>JUSTYNA STRUZIŁ</i>	
Płeć 2.0 .....	58
<i>EWELINA CIAPUTA</i>	
Alternatywna pornografia i negocjacje tożsamości późnonowoczesnych podmiotów społecznych .....	69
<b>Płeć w społeczeństwie i kulturze</b>	
<i>BEATA MYTYCH-FORAJTER</i>	
Torebka Tinky’ego Winky’ego albo płeć, która zawadza. Problem płciowej tożsamości bohaterów serialu <i>Teletubisie</i> .....	85
<i>GABRIELA DRAGUN</i>	
Białe sukienki i nieme usta. O dziewczęcej niedojrzałości w sztuce polskich artystek młodego pokolenia .....	94
<i>KATARZYNA PAWLAK</i>	
Między honorem i hańbą, czyli cielesna tożsamość jako postkolonialna narracja .....	108
<i>JULIUSZ GRZYBOWSKI</i>	
Eunuch, czyli Aleksander .....	120

KAZIMIERZ WOJNOWSKI

Autoobraz cielesności kobiety w kontekście postrzegania własnego wyglądu z perspektywy heteropłciowej. Zarys kwestii z kultury ciała .... 136

ALEKSANDRA HULEWSKA

Poza kategorią płci – utopia czy realna możliwość? ..... 147

ANETA USZKIEWICZ

Na pograniczu płci – transseksualizm ..... 159

JOLANTA MAJ

Przełamując dychotomię płci w Polsce. Porównanie sytuacji osób transgenderowych w Polsce oraz w innych krajach europejskich .... 166

## **Płeć a literatura. Płeć a język**

BŁAŻEJ WARKOCKI

Thomas i Tomasso, czyli wywrotowa lekkość symetrii ..... 185

ALEKSANDRA E. BANOT

W poszukiwaniu kobiecego (?) „ja”.

Autonarracja tożsamościowa ..... 197

ADRIAN MRÓWKA

„Mężczyzna neurotyczny” w polskiej prozie XXI wieku.

Zarys problemu ..... 210

IWONA GRALEWICZ-WOLNY

Maria(n). O *Kieszonkowym atlasie kobiet* Sylwii Chutnik ..... 224

RENATA DAMPC-JAROSZ

Florentin, Malina, NN, czyli rozważania o „wyższym człowieczeństwie” na przykładzie wybranych tekstów

niemieckojęzycznego piarstwa kobiet ..... 236

ARTUR REJTER

Polszczyzna wobec nienormatywnych zachowań i tożsamości

płciowych. Problemy nominacji ..... 252

ANETA BANASZEK-SZAPOWAŁOWA

Frazemy i stereotypy lingwomentalne jako reprezentacje

skojarzeniowe kategorii płci w polskich i rosyjskich ankietach

matrymonialnych w Internecie ..... 266

Noty o autorkach i autorach ..... 272

Summary ..... 277

## Wstęp

Negocjowanie tożsamości we współczesnym, ponowoczesnym świecie, konstruowanie własnego „ja” staje się coraz trudniejszym zadaniem. Stając wobec wyzwań, jakie przynoszą gwałtowne zmiany cywilizacyjne, wobec mnogości opcji, wobec permanentnego redefiniowania pojęć takich, jak: podmiot, tożsamość, płeć, norma itp. nieraz czujemy się zagubione<sub>eni</sub><sup>1</sup> i bezradne<sub>i</sub>.

<sup>1</sup> Queerowych form używamy za Agnieszką Weseli, która opisując praktykę językową anarchoqueerowego kolektywu – UFY, tłumaczy tę strategię językową w następujący sposób: „Najpierw pojawia się końcówka formy żeńskiej, która podkreśla odrzucenie uniwersalności męskiego podmiotu, potem końcówka formy męskiej. Pozioma linia między nimi pozostawia miejsce na całe spektrum możliwości między i poza tymi biegunami. Powstaje słowo z wyborem na końcu, z niedopowiedzeniem, przygotowane na każdą płeć i tożsamość. W ten sposób UFA wciela w życie możliwości opisane przez Judith Butler (203–205, 2008): *kulturowa płeć zyskuje naturalność poprzez reguły gramatyczne*. [...] *podważając gramatykę ją wytwarzającą, można wprowadzić zmiany w dziedzinnie płci na najbardziej podstawowym poziomie epistemicznym*. Wzrok czytającej<sub>ego</sub> potyka się na dziwnym wyrazie. Następuje chwila zaskoczenia i być może zastanowienia: refleksja nad nawykami językowymi, które zbyt często są dla używających przezroczyste i niedostrzegalne”. A. Weseli, *UFA TO TAO*, „InterAlia” 2010, nr 1, [http://interalia.org.pl/pl/artykuly/aktualny\\_numer\\_2010\\_5/04\\_ufa\\_to\\_tao.htm](http://interalia.org.pl/pl/artykuly/aktualny_numer_2010_5/04_ufa_to_tao.htm), dostęp: 15.06.2012.

Spośród trzech rodzajów form osobowych, tj. poprawnej polszczyzny, form równościowych oraz form queerowych, stosowanie przez nas form queerowych, kiedy w narrację włączamy czytelniczki<sub>ków</sub> czy też – kiedy piszemy o nienormatywnych praktykach i narracjach (nie)tożsamościowych – jest gestem zarówno politycznym, jak i etycznym. Język uznajemy za istotne terytorium walki politycznej; podobnie jak kultura, ulega on pod wpływem zmieniających się warunków społeczno–kulturowych nieprzerwanym przeobrażeniom. Poza tym, pisanie, naszym zdaniem, nie jest procesem indywidualnym, w izolacji od tego, co społeczne i kulturowe, ale stanowi pewną relację etyczną względem tego, o czym albo tych, o których piszemy. Stąd nie zgadzamy się z ciągle dosyć popularnym, tradycjonalistycznym założeniem, że standardem wyznaczającym jakość pisania akademickiego jest tzw. poprawna polszczyzna. Tzw. poprawną polszczyzną, używającą form męskoosobowych w znaczeniu uniwersalnym, uważamy za wykluczającą i przemocową. Form równościowych (np. zapoznaliśmy/zapoznałyśmy się), stosujących dwie formy – męskoosobową oraz żeńskoosobową (celowo używamy takiego określenia), nie uważamy wcale za wystarczająco „równościowe”. Są one, w naszej opinii, zasadne w ściśle określonym kontekście, takim, w którym istotne jest p o l i t y c z n e podkreślenie binaryzmu lub kiedy binaryzm ten jest k o n s t y t u t y w n y dla poczucia tożsamości pewnych praktyk czy narracji. Jest fundamentalna różnica pomiędzy formami równościowymi (transseksualiści/transseksualistki) a queerowymi

Proponujemy przyrzeć się, jak funkcjonują dziś różnorodne praktyki tożsamościowe w kontekście kategorii płci. Płeć/płciowość – jakkolwiek rozumianą – uznajemy za jedno z najważniejszych kryteriów opisujących ludzi. Nie sposób prowadzić refleksji na temat kondycji ludzkiej, nie włączając w nią tej perspektywy.

Pamiętajmy jednak – nie jest tak, że kiedyś istniały skończone podmioty płciowe związane z „męskością” i „kobiecością”, a dopiero czasy ponowoczesne stworzyły wiele reprezentacji płciowych, raz po raz mnożąc interpretacje „męskości” i „kobiecości”. Odmienne, wykraczające poza opozycję binarną: męskie – kobiece, praktyki (nie)tożsamościowe istniały zawsze (i je będziemy nazywać postpłciowymi<sup>2</sup>), choć „funkcjonowały” w cieniu społeczno–kulturowej normy, jaką była (i jest?) ta hegemoniczna opozycja. Nie można jednak nie zgodzić się z twierdzeniem, że w świecie ponowoczesnym, w świecie zdekonstruowanej kategorii płci, po raz pierwszy zajęto się opisem różnorodnych narracji płciowych.

Czym zatem jest postpłciowość, stanowiąca tło, jak i motyw przewodni artykułów zebranych w niniejszym tomie? Jak pisze Tomasz Sikora (s. 21–22), przedrostek „post” w wyrazie postpłciowość sugeruje pewnego rodzaju filozoficzno–epistemologiczną cesurę wyodrębniającą pewną krytyczną przestrzeń, która umożliwia innego rodzaju niż konserwatywne

(transgenderystki\_ści) – formy równościowe myślą tożsamość przez binaryzm między męskością a kobiecością. Formy queerowe natomiast wychodzą poza ten binaryzm, włączając te praktyki i narracje (nie)tożsamościowe, które się mu wymykają. Stąd też queerowa forma „transseksualistki\_ści” nie miałyby sensu w czysto socjologicznym, badawczym, kontekście transseksualizmu e s e n c j a l i s t y c z n e g o, gdzie ktoś, kto był „mężczyzną”, chce funkcjonować społecznie jako „kobieta” i na odwrót. Autorki\_rzy artykułów zebranych w niniejszej publikacji używają różnych form, w zależności od poruszanego tematu, potrzeb i wycucia, itp.

<sup>2</sup> Postpłciowość jako ciało teoretyczne jest kategorią współczesną, zakorzenioną w poststrukturalizmie/postmodernizmie. Tak jak o postpłciowości jako teorii nie mogło być mowy przed poststrukturalizmem, tak też nazywając wszystkie kulturowo–społecznie wytworzone oraz historycznie zmienne praktyki wychodzenia poza binaryzm: męskie – kobiece, b e z k r y t y c z n i e postpłciowymi, naraziłybyśmy się na zarzut projektowania współczesnych narzędzi krytycznych na przeszłe porządki społeczno–kulturowe. Mając całą k r y t y c z n ą świadomość takiego bezrefleksyjnego gestu, podkreślamy, że używamy terminu „postpłciowy” tylko w sposób opisowy, ponieważ, naszym zdaniem, określenie to zręcznie uwypukla interesujące nas zjawisko (próby) wychodzenia poza normę binarną oraz wprowadza szereg praktyk i narracji tożsamościowych w orbitę krytycznej refleksji dotyczącej (polityki) postpłciowości oraz (polityki) płci, którą podejmuje w niniejszej publikacji oraz do której zachęcamy czytelniczki\_ków.

czy liberalne rozumienie i/lub doświadczanie płci. Postpłciowość, czyli p o s t s t r u k t u r a l i s t y c z n a płciowość, nie tworzy kolejnego w dziejach ludzkości historycznego etapu, w którym (już) można obyć się bez płci, a swoją płciowość kształtować świadomie według uznania i kaprysu chwili. Stanowi ona raczej krytyczną refleksję nad granicami projektów płci i płciowości, dekonstruuje fundamenty tych projektów, wykazuje ich historyczność, to, że są one społecznie i kulturowo konstruowane i negocjowane. Poststrukturalistycznie rozumiana płciowość jest figurą radykalnego otwarcia, odmyślającą zastygłe historycznie konstrukty płci, funkcjonalne wertykalnie (np. mniej męski, męski, bardziej męski, itp.) i konstytutywne w relacji binarnej (albo mężczyzna, albo kobieta; albo gej, albo lesbijka); poprzez dekonstrukcję wyprowadzającą płęć i płciowość z przestrzeni ontologicznego zamknięcia ku horyzontowi radykalnego otwarcia – nieustannych społecznych kontestacji i reakcji, kulturowych modyfikacji oraz historycznych przeobrażeń. Według Sikory,

jakikolwiek stabilne pojęcie płci traci ostatecznie sens: są przygodne formacje i przegrupowania, zmieniające się konfiguracje i parametry różnicy (s. 24).

I dalej:

Zyskujemy wizję niezliczonych płci, nie przyporządkowanych na stałe jednostce lub zbiorowi jednostek, ale raczej zależnych od wielu zmiennych parametrów. [...] Można [w ten sposób – A.E.B., R.M.] zaproponować nową wizję płciowości, w której podmiot nie jest ograniczony do pojedynczej płci, bowiem płęć wylania się zawsze w (hybrydycznej) relacji do innych podmiotów, ciał, atrybutów – uznanych za realnie istniejące lub fantazmatycznych, historycznie ukształtowanych lub takich, które dopiero mają nadejść (s. 31).

Płęć i płciowość mogą być tym samym pomyślane poprzez metaforę Deleuze’o–Guattariańskiej kłęczowatości, podkreślającej przygodność i interakcyjność płci i płciowości, ale również – co jest istotne – materialność płci. „Postpłciowość [bowiem – A.E.B., R.M.] – jak zauważa Michał Abel Pelczar – to nie rezygnacja z płci i jej materialności, a raczej dostrzeżenie jej potencjalnej wielości i wielokrotności” (s. 56). Płęć–kłącze nie znika, ono jest ciągle obecne przez swoją materialność, rozrasta się, zwielokrotnia, multiplikuje, różnicuje się, tworząc – w zależności od warunków społeczno–kulturowych i materialno–historycznych – coraz to nowe asamblaże.

Z perspektywy etycznej postpłciowość, zdaniem Justyny Struzik, „oznaczać będzie nie tyle ucieczkę od płci, co raczej wkluczający, polityczny projekt na rzecz wszelkiej odmienności” (s. 68–69), otwarty na i wspierający te nienormatywne pozycyjności, jakie już funkcjonują oraz te, które są negocjowane. Jest to projekt zakładający u swoich podstaw, tym samym otwierający się na, wszelką potencjonalność płciową – etycznie badający i weryfikujący dyskursy oraz „granice” powstających płci pod kątem ewentualnej przemocowości i autorytaryzmu, jakie mogą generować.

Postpłciowość, ku jakiej się zwracamy, my – autorki<sup>3</sup>, jak i zapewne część autorek\_ów w niniejszym tomie, nie podlega prywatyzującej ekonomii kapitalistycznego neoliberalizmu oraz jego postpolitycznej ideologii: nie dąży do stworzenia (właściwie faszystowskiego, po Foucaultiańsku) „raju na ziemi” – przestrzeni monolitycznej i n i e politycznej, gdzie jednostki i grupy społeczne są odarte z determinant społeczno–kulturowych, a przez to (z perspektywy systemu) „równe”, bo identyczne oraz „wolne”, bo nieskrępowane żadnym politycznym ciężarem (płcią, klasą, orientacją czy preferencjami seksualnymi, rasą, itp.). Występujemy tutaj przeciwko tym popkulturowym, czy stawiającym się w kontrze do krytycznych teorii poststrukturalistycznych, dyskursom, które (krytykując to narzędzie bądź też radośnie je obejmując) wiążą postpłciowość z projektem całkowitego wymazania płci i płciowości z teorii polityczno–społecznej, praktyki społeczno–kulturowej i materialnego życia. Poststrukturalistyczna płciowość, tak, jak my, autorki wstępu, ją rozumiemy, to nie (pop)postpłciowość pisana z perspektywy i na potrzeby kapitalistycznego konsumpcjonizmu, za którą stoi przekonanie, że płeć możemy „nosić” i „zdejmować” jak ubranie; że w świecie–hipermarkecie możemy nabyć różnorakie płciowe akcesoria i skomponować „własną” płeć<sup>4</sup>. Że płeć nie istnieje, a jest jedynie indywidu-

alną inwencją twórczą. Wręcz przeciwnie, płeć, na co zwracają uwagę artykuły w naszej publikacji, „ma ciężar” (s. 27), od którego nie jesteśmy w stanie uciec, materialny ciężar społeczny, kulturowy i polityczny. Ciężar ten determinuje ż y c i e (post)płciowych pozycyjności, ich miejsce w porządku społecznym, ich zanurzone w rzeczywistości nowoczesnego systemu–świata<sup>5</sup> praktyki (post)płciowe czy wreszcie ich kontekstualne narracje o sobie samych, jak również systemowe (oraz kontrsystemowe) narracje o nich.

Postpłciowość będzie zatem stanowić krytyczne narzędzie umożliwiające delegitymizację i dekonstrukcję opresyjnych oraz opresjogennych reżimów tożsamościowych, w jakich narratywizuje nas dominująca kultura. W fallogocentrycznym i heteronormatywnym porządku współczesnego systemu–świata dominujące dyskursy „kobiecości” oraz „męskości” instalują jednostki biologicznie żeńskie oraz jednostki biologicznie męskie w określonych ideologicznych gorsetach tożsamościowych, wymuszających odtwarzanie określonego dyskursywnego skryptu. Procesy socjalizacji wzmacniają dominujące tożsamości; musztruje się w nich ciała, jak i umysły, pod dyktando dominujących w danej kulturze skryptów tożsamościowych. I tak, zaprzęgnięte w heteronormatywną ekonomię, konstrukty „kobiety” i „mężczyzny” są już zawsze heteroseksualne. Takie hegemoniczne (hetero)tożsamości „kobiety”,

sprowadziła płeć i płciowość do woluntarystycznego performance'u, który możemy po autorsku skomponować, zmodyfikować czy zmienić. W kolejnych swoich książkach, m.in. w *Bodies That Matter*, Butler rozprawiała się z tak dosłownym potraktowaniem jej teoretycznej refleksji, ulokowaniem jej w hiperliberalnej przestrzeni, wyabstrahowanej z kultury i tego, co społeczne, w której to, jaką płeć mamy, czy mamy w ogóle płeć, czy też nie, zależy wyłącznie od naszej (zindywidualizowanej) woli. Normatywne reżimy płciowo–seksualne, jak wskazywała Butler, s p o ł e c z n i e i k u l t u r o w o d o tego stopnia determinują nasze ciała i umysły, że – poprzez procesy socjalizacji – wchodzą wręcz m a t e r i a l n i e w psychosomatyczne mechanizmy, dyscyplinujące nas do odgrywania produktywnych systemowo skryptów płciowych i seksualnych. Zob. J. Butler *Uwikłani w płeć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008; także, *Bodies That Matter: On the Discursive Limits of Sex*, Routledge, New York 1993.

<sup>5</sup> „Nowoczesny” albo „współczesny system–świat” jest określeniem socjologa Immanuela Wallersteina (2004). Myśląc go poprzez postmarksizm Ernesto Laclaua i Chantal Mouffe (1985), zdefiniujemy go jako obszar czasowy i przestrzenny, w którym hegemonicznego wiązania dokonał dyskurs kapitałocentrycznej ekonomii politycznej, podporządkowując sobie (wyciszając, anektując lub demontując) inne kontr– bądź alternatywne dyskursy. Zob. I. Wallerstein, *Analiza systemów–światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, DIALOG, Warszawa 2007; E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2007.

<sup>3</sup> Pomimo że w normatywnej językowej ekonomii płciowej funkcjonują jako „autor”, ja, Rafał Majka, nie identyfikuję się z reżimem tożsamościowym „męskości”, a swoje „ja” wyrażam poprzez formy zarówno męskoosobowe, jak i żeńskoosobowe. Zdecydowanie się na użycie jednej – zamiast dwóch, tj. „autor i autorka”/„autorka” i „autor” – żeńskoosobowej formy rzeczownikowej i czasownikowej (np. „naraziłybyśmy się” w drugim przypisie) jest – w kontekście dyskursu postpłciowości, o którym piszemy, jak również całej publikacji – dosyć czytelnym, moim zdaniem, politycznym gestem sprzeciwu wobec normatywnego stylu pisania, jak i „czytania” tożsamości na bazie form osobowych, przez jakie się je społecznie „mówi”.

<sup>4</sup> Po wydaniu w 1990 roku *Gender Trouble (Uwikłani w płeć, 2008)* Butler wielokrotnie była obiektem tak akademickiej, jak i aktywistycznej krytyki zarzucającej jej, że

jako pasywnego abiektu męskości, jak i aktywnego, „skazanego na dominację” „męczyzny”, wiążą się oczywiście z przemocą etyczną, jak i materialną. Wykluczeniu oraz stygmatyzacji poddawane są te wszystkie gesty, myśli, pragnienia czy pozycyjności, które nie mieszczą się w fantazmacie dominującej „(hetero)kobiecości” czy „(hetero)męskości”. Stąd też – w imię pewnego normatywnego porządku dyskursywnego, motywując to, na przykład, „tradycją” czy „cywilizacją życia”, czy wreszcie stanowiskiem, które można streścić jako, używając terminu teoretyka queer, Lee Edelmana, „rozrodzony futuryzm”<sup>6</sup> – przycina się potencjalną kreatywność bycia i życia jednostek do ideologicznego schematu tożsamościowego.

Ów kulturowy reżim tożsamościowy przekłada się na relacje pomiędzy państwem, społeczeństwem a tymi wszystkimi pozycyjnościami i ciałami, które wychodzą poza nakreślone przez dominujące dyskursy granice płci i seksualności. Oto przycina się (całkiem dosłownie) również ciała, jak w przypadku osób interseksualnych, które rodzą się z niejednoznacznyimi narządami płciowymi, w imię (dominującej) kultury i reprodukowanych przez nią tożsamości; takie nie(do)określone ciała poddaje się masowo chirurgicznej korekcji, podczas której „legitymizuje się” ten narząd, który lekarce czy lekarzowi wydawał się „bardziej rozwinięty”. W zdecydowanej większości przypadków nie ma żadnego medycznego uzasadnienia przeprowadzenia takiej operacji; często taka medyczna (i zarazem kulturowa) samowolka wiąże się z trwałym okaleczeniem osoby interseksualnej.

Co więcej, z werbalną oraz fizyczną przemocą (systemową – ze strony państwa, jak i szeroko rozumianego społeczeństwa) na co dzień często spotykają się geje, lesbijki, osoby biseksualne, transgenderowe, transseksualne, interseksualne, odmieńcy (osoby queer) czy osoby, które realizują się w relacjach i związkach (np. poliamoria, trójkąty czy komuny) innych niż forsowany w ramach dominującej konfiguracji systemowej pomysł na „dobre, wartościowe życie” w postaci monogamicznej, heteronormatywnej instytucji małżeństwa<sup>7</sup>. Oczywiście, przemoc ta ma różne formy i natężenie w zależności od szerokości geograficznej, a ściślej rzecz biorąc, od kultury i dyskursywnej, a co za tym idzie – materialnej, instytucjonalnej, kompozy-

cji systemu w danym okresie w państwie (czy przy władzy jest radykalna lewica, socjaldemokracja, (neo)liberałowie czy (neo)konserwatyści).

Ponadto, polityka i praktyka tożsamościowa nawet samych grup czy społeczności wykluczonych (LGBT) lub marginalizowanych (kobiety) generują podobną przemoc etyczną, tworząc do celów emancypacyjno-równościowych pewne liberalne, stabilne podmioty, będące totalizującymi reprezentacjami wszystkich, na przykład gejów czy kobiet. Na potrzeby marketingu i dobrego PR tworzy i uniwersalizuje się pewną „strawną” dla estetyki i etyki systemowej tożsamość-reprezentację geja czy kobiety. Pragmatycznie rzecz biorąc, im bardziej znormatywizowany, „znormalizowany” podmiot, tym większe ma szanse na to, aby w ramach liberalnej „umowy społecznej” został rozpoznany i zaakceptowany przez system. Na polskim gruncie miałyśmy\_eliśmy kampanię „Niech Nas Zobaczą”, przeprowadzoną w 2003 roku przez Kampanię Przeciw Homofobii, podczas której forsowano geja i lesbijkę jako „normalnych”, „takich jak wszyscy”; wizerunkowo nieodbiegających od „reszty” społeczeństwa, monogamicznych, z klasy średniej i z dużego miasta. Z kolei Partia Kobiet początkowo postawiła wizerunkowo na (tradycyjnie związane z „kobietą”) macierzyństwo i (neoliberalną) przedsiębiorczość, odcinając się od lesbijstwa czy bardziej radykalnych postulatów feministycznych, jak prawo do aborcji. Ponadto, w samym środowisku LG tworzą się homonormatywy tożsamościowe, preferujące określone instytucje gejowstwa czy lesbijstwa, dyskryminujące, na przykład, „przeziętych”, „zniewieściałych” gejów, transseksualistki M/K, lesbijki *butch*, osoby transgenderyczne czy odmieńców seksualnych. Takiej polityce wykluczania poprzez tworzenie zamkniętych, stabilnych i normatywnych tożsamości przeciwstawia się paradygmat queer i związana z nim postpłciowość, nawołująca do wrażliwości na opresję i wykluczenie w ramach normatywnych struktur; wskazujące, że w kulturze nie funkcjonujemy nigdy jako monolityczne tożsamości, ale każda i każdy z nas zawiera w sobie mnogość pozycyjności, determinowanych przez takie czynniki, jak m.in. płeć, seksualność, klasę, rasę, pochodzenie społeczne czy etniczne, (nie)pełnosprawność, wiek czy stan zdrowia.

Stawiając w tytule po postpłciowości znak zapytania, chcemy w ten sposób zaznaczyć, że otwieramy polilogiczną przestrzeń refleksji nad potencjałem aktywistycznym oraz filozoficznym narzędzi zmiany społecznej i konstruktów politycznych związanych z projektami (poststrukturalistycznie rozumianej) postpłciowości, jak i (liberalnie rozumianej)

<sup>6</sup> L. Edelman, *No Future. Queer Theory and the Death Drive*, Duke University Press, Durham–London 2004.

<sup>7</sup> Czy też, jak w przypadku wielu państw zachodnich, homonormatywnej instytucji związku partnerskiego lub małżeństwa par jedнопłciowych.



płci. Interesujące, naszym zdaniem, byłoby przyjrzenie się napięciu między projektem postpłciowości a tradycyjną polityką płci, polityką tożsamości płciowej. W jakim stopniu, i czy w ogóle, w ponowoczesnych czasach otwartości i mobilności tożsamościowej s p o ł e c z n i e oraz e t y c z n i e przydatna jest tradycyjna polityka płci, zasadzająca się na binaryzmie, petryfikująca różnicę w stabilne, ontologicznie i epistemologicznie zamknięte „podmioty”, legitymizowane w demokracjach liberalnych polityką praw człowieka? Jaka jest cena ugruntowanego porządku legislacyjno-społecznego<sup>8</sup> oraz mainstreamowej polityki emancypacyjnej dopasowanej do parametrów współczesnego systemu-swiata? Jakie pozycje i ciała są marginalizowane, uciszane przez pragmatyczną politykę tożsamościową, a ich życie odkładane nieprzerwanie na przyszłość, p r z y s z ł o ś ć r ó ż n o r o d n o ś c i i r ó w n o ś c i, gdzie każda i każdy będzie mogła i będzie mógł być tą i tym, którą i którym oraz kim chce, ale do której to przyszłości musimy dojść powolutku liberalnymi krokami? Z drugiej strony, czy historyczna teraźniejszość, konkretny moment historyczno-materialny i społeczno-kulturowy nie czynią funkcjonalnej właśnie tylko stabilizującej polityki tożsamości, tworzącej „wieczne” podmioty, które poprzez swoją skończoność i przejrzystość można rozpoznać, zrozumieć, ochraniać i bronić? Czy raczej mają te aktywistki i teoretyczki oraz ci aktywiści i teoretycy, którzy i które wskazują, że do pewnych porządków kulturowo-społecznych dochodzi się etapami, legitymizując tylko te narracje i praktyki tożsamościowe, na które pozwalają systemowe realia? Jednak czy z perspektywy etycznej i krytycznie historycznej zasadna jest (oświeceniowa) logika etapowości, według której (globalne?) społeczeństwo musi „dojrzeć” do przejścia od p r z e s t r z e n i, k t ó r a s t a b i l i z u j e r ó ż n i c ę (porządku tożsamościowej polityki płci i seksualności), do p r z e s t r z e n i n i e u s t a n n e g o p r o d u k o w a n i a r ó ż n i c y<sup>9</sup> (porządku motywowanego polityką postpłciowości), w której wartościowe życie i bycie nie ograniczałoby się do funkcjonowania w kilku dominujących szablona, a jednostka miałaby wolność, jak i przyzwolenie społeczne oraz kulturowe do takiej ekspresji płcio-

<sup>8</sup> W którym, według dominującej narracji emancypacyjnej, widzialność prawna określonych tożsamości płciowych i seksualnych staje się katalizatorem tolerancji, akceptacji i wreszcie szacunku względem tych tożsamości.

<sup>9</sup> To praktyczne rozróżnienie proponuje Sikora w artykule *Uwikłani* [ ] w *postpłciowość* zawartym w niniejszym tomie.

wej czy seksualnej, jaka byłaby konstytutywna dla jej poczucia „ja” w danym momencie? W jaki sposób jednakże zorganizować przestrzeń postpłciowości tak, aby nie była kalką przestrzeni neoliberalnej, która releguje determinanty społeczne (płeć, klasa, rasa, orientacja czy preferencje seksualne, (nie)pełnosprawność, itp.), decydujące o możliwościach, perspektywach i jakości życia, do sfery prywatnej, narratywizując jednostki jako równych sobie pod każdym względem (bezpłciowych, bezcielesnych, wyabstrahowanych z materialnego i społeczno-kulturowego kontekstu) obywateli, startujących w życie z tego samego poziomu? Jak się, poza tym, ustosunkować do popularnego dyskursu, który powtarza, że „nie można zbawić wszystkich za jednym razem”, że potrzebne są priorytety i związana z nimi hierarchizacja narracji płciowych i seksualnych? I wreszcie – w jaki sposób, uciekając od binaryzmu: męskie – kobiece, jednocześnie (paradoksalnie) go nie powiełać poprzez myślenie o innych nienormatywnych praktykach i narracjach płciowych jako relacyjnych a l b o do „męskości”, a l b o do „kobiecości”: jako po prostu nowych formach „męskości” i „kobiecości”?

Krytyczne fundamenty pod projekt studiów genderowych i queerowych, z których wyrasta filozofia postpłciowości, położyła Butler, publikując w 1990 roku pracę pt. *Gender Trouble. Feminism and the Subversion of Identity*. Zainspirowane szerszą recepcją tej książki, przetłumaczonej na język polski jesienią 2008 roku (*Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*), podejmujemy w niniejszym tomie pierwszą polską refleksję nad problemami postpłciowości i kategorii przywoływanych przez to krytyczne narzędzie, jak m.in. postseksualność czy postgender/postgenderizm. Postawione powyżej, jak i nasuwające się w toku krytycznej refleksji, pytania badawcze mogą stanowić bazę, w oparciu o którą lektura zebranych w publikacji artykułów umożliwi przemyślenie polityki płci i polityki postpłciowości nie tylko w kontekście polskim, ale – na ile to możliwe – również w kontekście kultur obszaru euroatlantyckiego.

Zebrane artykuły problematyzują pojęcia płci, płciowości i seksualności z różnych perspektyw: językoznawczej (Banaszek-Szapowałowa, Rejter), literaturoznawczej (Banot, Dampc-Jarosz, Gralewicz-Wolny, Mrówka, Warłocki), psychologicznej (Hulewska, Wojnowski), socjologicznej (Ciaputa, Maj, Sokołowski-Zgid, Struzik), kulturoznawczej (Dragun, Mytych-Forajter, Pawlak, Pelczar) czy filozoficznej (Grzybowski, Sikora, Uszkiewicz), często w interdyscyplinarny sposób, zawsze politycznie.

Refleksje autorek\_ów wyraźnie pokazują, że w tym „uwikłaniu w płęć” czy „uwikłaniu w (post)plciowość” jesteśmy jednocześnie uwikłane\_i w język, schematyczne role społeczne, instytucje kulturowe oraz ideologie. Teksty siłują się z normatywnym dyskursem mówiącym o niemożności wyjścia poza binarną opozycję: męskie – kobiece; mocują się z ograniczeniami, jakie nakłada na nas język; uwypuklają pozytywne skutki przemian (post)plciowych; wskazują na paradoksy społeczno-kulturowych przesunięć w przestrzeni plciowości czy wreszcie uwrażliwiają na „granice” nienormatywnych praktyk i narracji tożsamościowych w obecnej konfiguracji dyskursywnej współczesnego systemu–świata.

Mamy nadzieję, że zaproponowana tutaj refleksja wygeneruje intelektualną – filozoficzną oraz aktywistyczną energię, która pozwoli nie tylko radykalnie zrewidować zsocjalizowane założenia na temat płci i plciowości, ale również zwróci nas w kierunku postplciowego horyzontu otwarcia: ku przestrzeni coraz bardziej demokratycznej i równościowej. Bowiernasza plciowość i seksualność, jak wskazuje m.in. Butler, nie wytwarzają się w próżni, ale wyrastają z i zasadzają się na tym, co społeczne i są już zawsze polityczne.

Aleksandra E. Banot, Rafał Majka

## Bibliografia

- Butler J., *Bodies That Matter: On the Discursive Limits of Sex*, Routledge, New York 1993.
- Butler J., *Uwikłani w płęć. Feminizm i polityka tożsamości*, przeł. K. Krasuska, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2008.
- Edelman L., *No Future. Queer Theory and the Death Drive*, Duke University Press, Durham–London 2004.
- Laclau E., Mouffe Ch., *Hegemonia i socjalistyczna strategia. Przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, przeł. S. Królak, Wydawnictwo Naukowe DSW, Wrocław 2007.
- Wallerstein I., *Analiza systemów–światów. Wprowadzenie*, przeł. K. Gawlicz, M. Starnawski, DIALOG, Warszawa 2007.
- Weseli A., *UFA TO TAO*, „InterAlia” 2010, nr 1, [http://interalia.org.pl/pl/artykuly/aktualny\\_numer\\_2010\\_5/04\\_ufa\\_to\\_tao.htm](http://interalia.org.pl/pl/artykuly/aktualny_numer_2010_5/04_ufa_to_tao.htm), dostęp: 15.06.2012.